

Marcin Drzewiecki

POLSKIE BIBLIOTEKI SZKOLNE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM  
/ZARYS PROBLEMATYKI/

Katastrofalna sytuacja bibliotek szkolnych, po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., była konsekwencją długotrwałej niewoli, antypolskiej działalności zaborców oraz spustoszeń spowodowanych działaniami wojennymi.

Oczywiście stan bibliotek szkolnych był integralnie związany z ogólną sytuacją oświaty w młodym państwie polskim, w którym to przed władzami oświatowymi stało trudne zadanie ujednoczenia trzech odrębnych systemów szkolnictwa oraz likwidacji analfabetyzmu.

Analfabetyzm był dziedzictwem przede wszystkim byłych ziem zaboru rosyjskiego. W 1851 r. car Mikołaj I zniósł przymus szkolny, co w połączeniu z nasilającą się akcją rusyfikacyjną /w końcu XIX w./ dało rezultat 59,5% analfabetów w grupie ludności w wieku lat 10 i powyżej /dane na rok 1897/<sup>1</sup>. Wg danych kuratorium okręgu szkolnego na terenie Królestwa Polskiego nauczaniem objętych było 17% dzieci<sup>2</sup>. Większość szkół zaboru rosyjskiego stanowiły szkoły jednoklasowe.

Stosunkowo nieźle rozwinięta była sieć szkół w Galicji. W końcu XIX w. zostało spolszczone szkolnictwo elementarne i średnie. Powołana w 1867 r. Rada Szkolna Krajowa rozbudowała sieć szkolnictwa ludowego, w czym poważne osiągnięcia miało Towarzystwo Szkoły Ludowej. Według danych na rok szkolny 1910/11 do szkół elementarnych w Galicji uczęszczało 87% dzieci<sup>3</sup>.

Najlepiej przedstawiała się sieć szkolnictwa w zaborze pruskim. W roku szkolnym 1910/11 sieć szkół elementarnych obejmowała prawie 100% dzieci w wieku szkolnym<sup>4</sup>. Niestety, były to szkoły zgermanizowane.

Władze oświatowe odrodzonego państwa polskiego zastały sytuację bardzo ciężką. Na terenie kraju, w roku 1918, istniało 92%

jednoklasowych szkół elementarnych, 6% dwuklasowych i 2% siedmioklasowych. Obowiązkiem szkolnym objęte było zaledwie 47% dzieci<sup>5</sup>.

Dekret z dnia 7 II 1919 r. o obowiązku szkolnym głosił, że obowiązku jest wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej 7-letniej. Jednocześnie jednak zakładał, że wobec tymczasowych trudności mogą być tworzone szkoły 4-5-letnie, a obowiązek szkolny może być realizowany w innych szkołach poza publicznymi, a nawet w domu. "Ustawa o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych" z dnia 17 II 1922 r. stanowiąca uzupełnienie dekretu, uzależniała organizację szkół od liczby dzieci w obwodzie. W obwodach, w których liczba dzieci w wieku szkolnym nie przekraczała 60 - miała być organizowana szkoła 1-klasowa z 1 nauczycielem, realizująca program 4 klas, w obwodach od 61 do 100 dzieci - szkoła 2-klasowa, w obwodach od 101 do 150 dzieci - 3-klasowa, w obwodach ponad 300 dzieci - 7-klasowa.

Z postanowień samej nawet ustawy wynika jasno, że obowiązek 7-letniego powszechnego nauczania stał się fikcją. Na wsiach przeżywały szkoły 1- i 2-klasowe, niektóre miejscowości były pozbawione w ogóle szkół.

W 1925 r. na 26 165 szkół powszechnych - 1886 było 7-klasowych i aż 14 853 1-klasowych<sup>6</sup>.

Szkolnictwo średnie nie było powiązane ze szkołami powszechnymi. 8-letnie gimnazja przyjmowały uczniów na podstawie zdanego egzaminu, w zasadzie po ukończeniu 4 klas szkoły podstawowej; nie był to jednak warunek konieczny, wystarczało przygotowanie domowe.

Przeprowadzona w latach 1932-1933 reforma systemu oświaty w Polsce, pod kierunkiem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jannusza Jędrzejewicza /1885-1951/, tzw. reforma jędrzejewiczowska, powiązała te dwa stopnie szkolnictwa; do szkoły średniej przyjmowano po ukończeniu 6 klas szkoły elementarnej.

Szkoła średnia dzieliła się na 4-letnie gimnazjum o jednolitym programie nauczania i 2-letnie liceum o kilku kierunkach nauczania.

Szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe zostało zrównane w pracach.

Szkoła elementarna dzieliła się na 3 stopnie, zależnie od liczby dzieci w danej miejscowości. Na wsi dominowały, oczywiście, szkoły stopnia niższego, a zwłaszcza I, które to w 1937 r. stanowiły 77% szkół powszechnych<sup>7</sup>. Częste przypadki kończenia edukacji na tym poziomie prowadziły do wtórnego analfabetyzmu.

Reforma zakładała 7-letni obowiązek szkolny realizowany w szkołach powszechnych utrzymywanych przez państwo i samorząd terytorialny.

Mimo poważnych trudności w zakresie realizacji postulatu powszechnego nauczania /trudności lokalowe, brak odpowiedniej kadry nauczycielskiej/, procent dzieci objętych obowiązkiem szkolnym poważnie wzrastał; w roku szkolnym 1929/30 wynosił 96%.

Procent analfabetów nadal był bardzo znaczny, z przewagą w województwach wschodnich i południowych. W roku 1931 notowano w grupie ludności powyżej 10 lat, 23,1% analfabetów, z czego 41% stanowiła ludność województw wschodnich, 24,2% południowych, 22,3% centralnych, 2,7% zachodnich<sup>8</sup>.

Jeżeli doliczylibyśmy do tego procent dzieci do lat 10 oraz ludzi, którzy ukończyli wprawdzie szkołę 1 stopnia, ale ich znajomość czytania i pisania była bardzo słaba, jeśli wręcz nie stali się wtórnymi analfabetami, to procent ludzi wyłączonych z zasięgu słowa drukowanego jeszcze by się zwiększył.

Ogromny wysiłek, podjęty po odzyskaniu niepodległości przez całe społeczeństwo oraz władze oświatowe, mający na celu odbudowę oświaty w Polsce, objął również biblioteki szkolne.

Stan księgozbiorów odziedziczony po zaborach przedstawiał się katastrofalnie. Zbiory szkolne były pozostałością akcji rusyfikacyjnych i germanizacyjnych. Ich jakoś była jeszcze bardziej niezadawalająca niż ich liczba. "Większość szkół, jak pisze Helena Falkowska, nie posiadała obowiązkowej lektury, a więc dzieł H. Sienkiewicza, B. Prusa, E. Orzeszkowej"<sup>9</sup>. Wycinkowe dane zebrane drogą ankiet w 1923 r. z 33 powiatów przez redakcję "Rocznika Pedagogicznego" i opracowane przez Helenę Radlińską<sup>10</sup> wykazały, że np. w powiecie radomskim na 200 szkół tylko 68 posiadało biblioteki. Podobna sytuacja była w powiecie ostrowsko-mazowieckim /na 114 szkół było 57 małych bibliotek/, w powiecie chełmskim na 158 szkół było 16 bibliotek, w opoczyńskim na 150 szkół było ich 15, zaś powiat włoszowski na 86 szkół posiadał 9 bibliotek.

W Małopolsce, w powiecie Sanok na 110 szkół przypadało 98 bibliotek /wskaźnik bardzo wysoki/, ale spotykało się też takie powiaty jak Nisko, gdzie na 125 klas i 5381 uczniów nie było ani jednej biblioteki szkolnej. Podobnie w Boharodoczanach, gdzie na 88 klas i 5935 uczniów, nie było żadnej biblioteki.

W województwach zachodnich i śląskich prawie wszystkie szkoły posiadały księgozbiory biblioteczne. W roku 1927 na 682 szkoły

powszechne na Śląsku było 609 bibliotek szkolnych; a więc tylko 73 szkoły nie posiadały bibliotek. W 1928 r. liczba szkół powszechnych bez bibliotek zmniejszyła się do 52. Na koniec 1930 r. w województwie śląskim działało około 630 bibliotek szkolnych w 636 szkołach powszechnych<sup>11</sup>.

Okręg poznański pod względem poziomu szkolnictwa i stanu wyposażenia szkół w biblioteki należał do przodujących w kraju. Na ucznia, w tym okręgu, przypadało w 1937 r. 1,1 tomu<sup>12</sup>, co było średnią wyższą od ogólnokrajowej. Zaopatrzenie to było jednak nierównomierne, np. w Poznaniu na ucznia przypadało 0,5 tomu, w Toruniu 0,7 tomu. Wszystkie szkoły powszechne okręgu poznańskiego posiadały biblioteki; podczas gdy w skali krajowej jeszcze w roku 1936/37 było 7,2% szkół powszechnych bez bibliotek<sup>13</sup>.

Z dużych miast najlepszym zaopatrzeniem w biblioteki szkolne cieszyły się szkoły Krakowa, Przemyśla, Poznania, Torunia, stan bibliotek warszawskich przedstawiał się znacznie gorzej.

Zestawienie statystyczne z roku 1930/31 zawarte w "Przeglądzie bibliotecznym"<sup>14</sup> informuje, że na ogólną liczbę 26 401 szkół powszechnych /w tym 23 573 wiejskich/ biblioteki posiadało 23 933 szkoły /w tym 21 447 na wsi/. A zatem 2468 szkół nie posiadało biblioteki.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w roku 1927 oficjalnie stwierdzało, że stan bibliotek dla młodzieży szkolnej był niezadawalający i prawie wszędzie wymagał poprawy. W niektórych okręgach zaledwie 50% szkół posiadało biblioteki, a nieliczne istniejące składały się w dużym stopniu z książek bezwartościowych i bardzo zniszczonych<sup>15</sup>.

Stan ilościowy księgozbiorów był bardzo niski. Na koniec 1927 r. w 22 798 bibliotekach szkolnych było ogółem 2 863 049 woluminów; przeciętnie więc na jedną bibliotekę przypadało około 126 woluminów<sup>16</sup>. W latach 1929-1939 księgozbiory bibliotek szkolnych wzrosły zaledwie o około 500 000 jednostek<sup>17</sup>.

Stosunek ilościowy księgozbiorów dla uczniów i dla nauczycieli w bibliotekach szkół powszechnych oraz stan zaopatrzenia bibliotek szkół miejskich i wiejskich ilustruje, cytowane już, zestawienie w "Przeglądzie bibliotecznym".

Na 4 429 000 woluminów /r. 1930/31/ 1 445 000 tomów posiadały biblioteki szkół powszechnych miejskich a 2 984 000 tomów biblioteki szkół powszechnych na wsi. Z tej ogólnej liczby w bibliotekach uczniowskich szkół powszechnych było 3 628 000 tomów, w tym 1 035 000 tomów w miastach i 2 593 000 tomów na wsi.

Rozwojowi księgozbiorów szkolnych w II Rzeczypospolitej towarzyszyły akcje przekazywania darów książkowych przez osoby prywatne i różne towarzystwa kulturalno-oświatowe. Na przykład Polski Biały Krzyż wysłał w 1923 r. komplety książek dla szkół powszechnych na Pomorzu. W Warszawie, Polska Macierz Szkolna zorganizowała, w oparciu o dary firmy wydawniczo-księgarskiej Michała Arcta, wypożyczalnię kompletów lektury szkolnej.

Niestety, dary te nie mogły zaspokoić wszystkich najpilniejszych potrzeb szkół w zakresie zbiorów bibliotecznych ani pod względem ilości, ani jakości. Zarząd Główny Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie zwrócił się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z memoriałem w sprawie bibliotek dla młodzieży szkolnej, w którym informuje o dużej ilości książek nieodpowiednich dla młodzieży a znajdujących się w bibliotekach szkolnych - zwłaszcza darów.

Stowarzyszenie domagało się wydania zarządzenia dotyczącego selekcji księgozbiorów szkolnych. W dniu 12 VII 1926 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło takowe rozporządzenie, zobowiązujące kuratoria okręgów szkolnych do wydania inspektorom szkolnym zaleceń przeprowadzenia selekcji księgozbiorów szkolnych<sup>18</sup>.

Sprawa zaopatrzenia ilościowego bibliotek szkolnych nie była łatwa. Szkół powszechnych było w Polsce około 27 000. Jak słusznie podkreślił, w swoim artykule, jeden z wizytatorów ministerialnych. T. Miłkowski<sup>19</sup> podstawową barierę stanowiły niskie nakłady książek dla dzieci, przeważnie pięciotysięczne.

W tej sytuacji niezbędna była pomoc państwa, zwłaszcza w odniesieniu do szkół powszechnych na wsi. Niestety, trudności gospodarcze kraju oraz panujące stosunki społeczno-polityczne bardzo ciążyły na polityce bibliotecznej władz oświatowych Polski okresu międzywojennego. Nauczycielstwo polskie, od zjazdu w 1919 r., domagało się permanentnie w latach następnych większego zainteresowania państwa sprawami oświaty. Nadmierny ciężar utrzymywania szkół, złożony głównie na samorządy terytorialne, trudna sytuacja gospodarcza kraju - odbijały się ujemnie na stanie bibliotek szkolnych, zwłaszcza powszechnych.

Dopiero lata 1924-1925 przyniosły dość znaczną poprawę sytuacji. Dzięki interwencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nastąpiło pewne ożywienie na rynku księgarskim w zakresie książek dla dzieci i młodzieży. Powołano Komisję Oceny

Książek Szkolnych, która publikowała wykazy książek aprobowanych do bibliotek szkolnych oraz rozpoczęła wydawać katalogi wzorcowe dla bibliotek uczniowskich.

Wydana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1925 r. "Instrukcja w sprawie bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych"<sup>20</sup> była pierwszym aktem prawnym w tym zakresie w II Rzeczypospolitej, który formułował rolę i zadania biblioteki szkolnej oraz obowiązki bibliotekarza. W Instrukcji podkreślono kulturotwórczą rolę biblioteki dla uczniów, wpływ odpowiednio zgromadzonego księgozbioru na kształtowanie postawy patriotycznej, a także znaczenie biblioteki w przygotowaniu młodzieży do samokształcenia. Instrukcja podawała szczegółowe wskazówki dotyczące uzupełniania zbiorów bibliotecznych, technicznej strony ich opracowywania i udostępniania. W dużych bibliotekach, bibliotekarze zostali zobowiązani do prowadzenia, obok katalogu alfabetycznego, również katalogu rzeczowego. Odpowiedzialnością za całość kształt pracy biblioteki szkolnej obciążono kierownictwo szkoły. Instrukcja doczekała się w latach następnych kilku wydań, za każdym razem uzupełnianych i weryfikowanych.

Niestety, po krótkim okresie stabilizacji ekonomicznej w Polsce okresu międzywojennego nastąpiły lata kryzysu. "Stan realizacji ustawy o powszechnym obowiązku szkolnym pogarszał się z roku na rok. Przyrost dzieci powodował przepełnienie szkół... Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1931 r. wprowadził obniżenie poziomu organizacyjnego szkół wiejskich.... W latach 1935-1936 milion dzieci pozostawało poza szkołą, a 16 000 nauczycieli było bez pracy"<sup>21</sup>.

W prywatnych szkołach powszechnych sprawy bibliotek układały się lepiej niż w publicznych; elitarny charakter tych szkół znacznie zwiększał możliwości należytego wyposażenia ich w pomoce naukowe, a w tym i w książki do bibliotek.

Biblioteki gimnazjalne w Polsce Międzywojennej cieszyły się od początku większą troską i opieką ze strony władz szkolnych niż biblioteki szkół powszechnych. Stosunek władz szkolnych do spraw bibliotek szkół średnich świadczy o dużym zrozumieniu wagi tego zagadnienia, a jednocześnie o klasowym charakterze polityki władz państwowych w odniesieniu do szkolnictwa powszechnego. W ówczesnej polityce oświatowej daje się bowiem zauważyć wyraźne faworyzowanie średnich szkół ogólnokształcących kosztem szkolnictwa powszechnego, zwłaszcza tego niżej zorganizowanego, wiejskiego.

Już w 1919 r., a więc na 6 lat przed ukazaniem się instrukcji ministerialnej w sprawie bibliotek szkół powszechnych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatroszczyło się o księgozbiory gimnazjalne. Okólnik z dnia 19 lipca 1919 r.<sup>22</sup>, skierowany do dyrektorów szkół, nakazywał uporządkowanie zbiorów bibliotecznych, które zostały w bibliotekach gimnazjalnych na terenie byłych zaborów. Zarządzenie to dotyczyło głównie byłego zaboru rosyjskiego i pruskiego.

Podobnie jak w wypadku bibliotek szkół powszechnych, z pomocą pospieszyło także społeczeństwo. Dary w postaci książek lub gotówki płynęły od osób prywatnych, od komitetów rodzicielskich, od instytucji naukowych i społecznych. Dla przykładu można wymienić dary firm wydawniczo-księgarskich Altenberga, Arota, Książnicy-Atlas, instytucji naukowych, np. Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Towarzystwa Przyrodników we Lwowie, innych instytucji, np. Dyrekcji Obrony Kresów Zachodnich, Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także dary osób prywatnych, jak np. zbiór wydawnictw historycznych Jana Konstantego Żupańskiego ofiarowany Gimnazjum Męskiemu im. I. Paderewskiego w Poznaniu przez Władysława Zamoyskiego z Kórnika. Stan ilościowy bibliotek szkół średnich ogólnokształcących pozwalają nam przedstawić wyniki badań ankietowych z roku 1922/23, opracowane przez H. Radlińską<sup>23</sup>, informacje o zasobniejszych bibliotekach szkół średnich przedstawione przez E. Chwalewika<sup>24</sup>, dane J. Bornsteinowej<sup>25</sup> i S. Truchima<sup>26</sup> z lat 1929-1931 oraz urzędowe materiały statystyczne z lat 1927-1937.

Ankieta z roku 1922/23 wykazuje przeszło 286 000 książek w działach uczniowskich 250 gimnazjów państwowych, podczas gdy gimnazja prywatne i samorządowe w liczbie 492 /prawie dwukrotnie więcej niż państwowych/ miały tylko 219 000 tomów.

Jeszcze większe różnice występowały w zaopatrzeniu działów nauczycielskich. W gimnazjach państwowych liczyły one 419 000 tomów, a w prywatnych i samorządowych tylko 144 000. Ogólna liczba książek w 742 bibliotekach gimnazjów państwowych, samorządowych i prywatnych wynosiła w roku 1922/23 około 1 068 000 tomów.

W ciągu dziesięciolecia 1922-1932, jak wykazuje J. Bornsteinowa, księgozbiory gimnazjalne wzrosły przeszło 100% i doszły do 2 603 000 tomów, w tym 1 120 000 tomów w działach uczniowskich. Stan księgozbiorów pod względem ilościowym kształtował się różnie

w poszczególnych województwach. Ankieta z roku 1922/23 wykazała zasobność bibliotek gimnazjalnych w województwie łódzkim /przeciętnie 2290 tomów na jedną bibliotekę/, w dalszej kolejności możemy wymienić: poznańskie, lwowskie, krakowskie, warszawskie /przeciętnie 1740 tomów na bibliotekę/. W województwach wschodnich sytuacja przedstawiała się znacznie gorzej /np. w tarnopolskim na szkołę przypadały 644 tomy/. Maksymalna liczba tomów w działach uczniowskich bibliotek gimnazjalnych wynosiła 3610, najniższa 91.

Podczas gdy w szkołach powszechnych przypadało przeciętnie na 1 ucznia 1,1 tomu bibliotecznego, w szkołach średnich przeciętna ta wynosiła 13,5 tomu<sup>27</sup> /dane z roku 1936/37/.

Tak korzystne dane statystyczne dla bibliotek szkół średnich nie przysyłają jednak licznych problemów związanych z właściwym funkcjonowaniem księgozbiorów szkolnych.

Helena Radlińska<sup>28</sup>, omawiając stan czytelnictwa tego okresu, zwraca uwagę na niewłaściwą strukturę księgozbiorów szkolnych niedostosowaną do potrzeb wpływających z procesu dydaktycznego i zainteresowań młodzieży. Szczególnie podkreślała słabą, na ogół pracę nauczycieli szkół średnich nad propagowaniem literatury popularno-naukowej.

Sprawę, niemalże zupełnie nie rozwiązaną, stanowił problem księgozbioru podręcznego, a zwłaszcza braków podstawowych słowników, encyklopedii i innych informatorów. W świetle ankiety z roku 1922/23 widać też niedocenywanie roli czytelnictwa dla procesu dydaktycznego szkoły oraz problemu przygotowania czytelniczego ucznia.

Zagadnieniem otwartym pozostawał brak przepisów normujących pracę bibliotekarza szkolnego. Na prowadzenie biblioteki w szkole średniej przeznaczano zaledwie 2-3 godziny tygodniowo. W 1924 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem z dnia 15 maja przyznało osobom prowadzącym bibliotekę szkoły średniej pewne kwoty /wielkości opłaty za 1-2 lekcje tygodniowo, zależnie od wielkości biblioteki/, obok wynagrodzenia za pracę nauczycielską sensu stricto, ale okólnik ten został zawieszony w realizacji, z powodu braku odpowiednich funduszy<sup>29</sup>. W ten sposób stan bibliotek szkolnych i jakość pracy w nich wykonywanej zależały od społecznej postawy nauczycieli sprawujących funkcję bibliotekarzy. Osoby te znajdowały czas na udostępnianie książki; niestety stan opracowania i ewidencji zbiorów pozostawiał wiele do życzenia.



Biblioteki gimnazjalne miały także kłopoty lokalowe: "zdarzało się, iż biblioteka nie miała osobnego pomieszczenia i gnieździła się w szafach umieszczonych w klasach lub korytarzach szkolnych"<sup>30</sup>.

Działy nauczycielskie bibliotek gimnazjalnych i licealnych posiadały księgozbiory znacznie zasobniejsze niż działy uczniowskie. Na specjalną uwagę, według Chwalewika, zasługują księgozbiory nauczycielskie niektórych gimnazjów toruńskich, poznańskich i krakowskich. Gimnazja te, często o 300-400-letniej tradycji posiadały w swoich zbiorach ważne dla kultury i nauki polskiej pozycje.

Archiwalne części księgozbiorów nauczycielskich gimnazjów toruńskich, zawierające cenne starodruki, zostały włączone w 1923 r. do powstającej Książnicy Miejskiej w Toruniu. Zbiory naukowe gimnazjów poznańskich, a zwłaszcza gimnazjum im. Marii Magdaleny weszły w skład zbiorów biblioteki uniwersytetu poznańskiego. Działy nauczycielskie gimnazjów krakowskich tworzą dziś bardzo cenną część księgozbioru Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie.

Osobną grupę wśród bibliotek szkolnych okresu 1918-1939 stanowią biblioteki ówczesnych szkół zawodowych, które to w porównaniu z bibliotekami średnich szkół ogólnokształcących były upośledzone pod względem ilości zbiorów i ich wykorzystania. Jak podaje M.Szulkin<sup>31</sup>, w roku 1929/30 z bibliotek szkół zawodowych korzystało 78% uczniów tych szkół w porównaniu z 81,5% w gimnazjach. Największą część zasobów bibliotecznych szkół zawodowych posiadały szkoły prywatne /238 000 tomów w 332 szkołach/, ale w państwowych szkołach zawodowych liczba tomów przypadających na jedną szkołę była wyższa /185 000 tomów na 98 szkół/.

Mimo trudności materialnych, biblioteki tych szkół wykazywały stały wzrost księgozbiorów. Z 400 000 tomów w roku 1929/30 liczba ta przekroczyła 500 000 w roku 1936/37. Na jednego ucznia szkoły zawodowej w roku 1936/37 przypadało przeciętnie 7,8 tomu<sup>32</sup>. 14% szkół zawodowych nie posiadało w ogóle własnych bibliotek. Uczniowie tych szkół korzystali wówczas ze zbiorów szkół ogólnokształcących lub z pozaszkolnych bibliotek oświatowych.

W pracy bibliotek szkół zawodowych zauważamy podobne problemy, jakie występowały w grupie bibliotek szkół powszechnych i ogólnokształcących. Szczególnie ostro odczuwano brak odpowiedniej literatury popularno-naukowej i fachowej. Brakowało wydawnictw infor-

macyjnych przeznaczonych do księgozbioru podręcznego. Nieodpowiedni warsztat informacyjny biblioteki szkoły zawodowej /braki katalogów, kartotek itp./ był przyczyną niespełniania jednego z ważnych celów biblioteki szkolnej - przygotowania uczniów do samodzielnej pracy umysłowej. Nie była także i w tym wypadku uregulowana prawnie sytuacja bibliotekarzy szkolnych. Inną z przyczyn tego stanu był brak fachowego przygotowania nauczycieli do pracy w bibliotece.

W nieco odmiennej sytuacji były biblioteki zakładów kształcenia nauczycieli na poziomie średnim. W szkołach tych, ze względu na ich profil, doceniano potrzebę i znaczenie biblioteki. Ankieta z roku 1922/23 wymienia obok dużych bibliotek seminariów nauczycielskich w Białymstoku, Lublinie, Lubawie, Warszawie, także małe jak w Łowiczu czy Czortkowie.

Specyfika szkoły, jednolitość organizacyjna biblioteki /nie wyłączano działu dla profesorów/, istnienie internatów przy seminariach, a przede wszystkim szczególna troska i opieka ze strony grona pedagogicznego sprzyjały rozwojowi czytelnictwa w tych placówkach.

Oceniając stan bibliotek szkolnych okresu 20-lecia międzywojennego musimy stwierdzić, że mimo wielu braków w zakresie merytorycznej i organizacyjnej działalności bibliotek szkół powszechnych i średnich /ogólnokształcących i zawodowych/, wkład władz oświatowych i całego społeczeństwa w rozwój księgozbiorów szkolnych był znaczny.

Stworzono, mimo wielu braków w organizacji systemu oświaty w Polsce, podwaliny sieci bibliotek szkolnych, które integralnie związane ze szkołą, niezależnie od jej typu, podlegały bezpośrednio kierownikowi-dyrektorowi szkoły, a pośrednio władzom kuratorskim do ministerialnych /MWRiOP/ włącznie.

Z inicjatywy bibliotekarzy, działaczy nauczycielskich i społecznych MWRiOP wydało szereg aktów prawnych, z których najważniejszy to cytowana już "Instrukcja..." normująca pracę biblioteki szkoły powszechnej, określająca jej funkcje, zadania metody pracy.

Nie rozwiązano, niestety, sprawy statutu biblioteki szkoły średniej, nie określono pozycji, praw i obowiązków bibliotekarza szkolnego.

Na uwagę zasługuje fakt położenia nacisku przez władze oświatowe na jakość i ilość księgozbiorów szkolnych /co było sprawą

rudymenarną w kraju, który odzyskał niepodległość/ ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów średnich szkół ogólnokształcących.

Nie rozwiązano problemu przygotowania kadr do pracy w tego typu bibliotekach; chociaż na uwagę zasługuje fakt podjęcia prób w tym zakresie, na gruncie warszawskim, w drodze współpracy ze Związkiem Bibliotekarzy Polskich.

Rozpoczęto prace wydawnicze /podręczniki dla bibliotekarzy szkolnych, poradniki, katalogi wzorcowe, zalecające/ mające na celu pomoc nauczycielom zajmującym się biblioteką szkolną<sup>33</sup>.

Trudności ekonomiczno-społeczne II Rzeczypospolitej rzutowały bardzo wyraźnie na całokształt polityki oświatowej. Ciągłe borykanie się władz oświatowych z kłopotami natury finansowej, lokalowej nie sprzyjało rozwojowi bibliotek szkolnych. Trudno było, w ciągu 20 lat, w okresie niemalże permanentnej odbudowy państwowości polskiej, przewyciężyć zaszłości, prawie 130-letniej niewoli.

Wybuch wojny w 1939 r. przerwał ten krótki okres prac nad organizacją bibliotekarstwa szkolnego.

Materiał źródłowy do problematyki polskich bibliotek szkolnych okresu międzywojennego jest niewielki.

Badania wykonane przez redakcję "Rocznika Pedagogicznego" i opracowane przez H.Radlińską były ankietowymi badaniami wycinkowymi z 33 powiatów, wykonanymi w roku 1923. Badania te orientują nas w problemie ilości i jakości księgozbiorów szkolnych, pomijając inne aspekty tej problematyki.

Obok badań Radlińskiej, bardzo pomocne okazują się urzędowe dane statystyczne okresu 1918-1939 oraz autorskie zestawienia liczebne J. Bornsteinowej dotyczące bibliotek polskich z roku 1930/31, zawarte w "Przeglądzie Bibliotecznym".

Wiele danych dostarczają także opracowania monograficzne bibliotek danego okresu lub terenu, w których to przedstawiono także stan bibliotek szkolnych /np. "Biblioteki wileńskie" pod red. A. Łysakowskiego, Wilno 1932, "Biblioteki wielkopolskie i pomorskie" pod red. S. Wierczyńskiego. Poznań 1929, czy też cytowane już prace Truchima, Chwalewika, Puzia, Falkowskiej/.

Osobną grupę materiałów stanowią sprawozdania dyrekcji szkół z działalności bibliotek szkolnych; niestety niewiele tych źródeł przetrwało wojnę.

Analiza publicystyki okresu międzywojennego na łamach czasopism bibliotekarskich i pedagogicznych może oddać badaczowi tego problemu duże usługi. Ponadto bardzo ważną grupę materiałów źródłowych może stanowić archiwum MWRiOP, a zwłaszcza materiały urzędowe zawarte w Dzienniku Urzędowym MWRiOP.

Na szczególną uwagę badacza zasługują problemy:

- a/ roli bibliotek szkolnych w kulturze tego okresu,
- b/ rozwoju księgozbiorów /pod kątem ilości i jakości/ w szkołach powszechnych i średnich,
- c/ funkcji biblioteki w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły,
- d/ ustawodawstwa i sieci bibliotek szkolnych,
- e/ rozwoju bibliotek szkół zawodowych,
- f/ współpracy bibliotek szkolnych z innymi typami bibliotek,
- g/ bibliotek szkolnych mniejszości narodowych w Polsce.

#### P r z y p i s y:

<sup>1</sup> Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, 1920-1922, cz.2, Warszawa 1923, s. 278.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Ł. Kurdybacha, Oświata. Okres 1918-1939, WBP PWN, t.9, Warszawa 1967, s. 142.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Mały Rocznik Statystyczny 1938, Warszawa 1938, s. 29.

<sup>9</sup> H. Falkowska. Z dziejów polskich bibliotek szkolnych, Warszawa 1966, s. 82.

<sup>10</sup> H. Radlińska. Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa, Wrocław 1961, s. 133-145.

<sup>11</sup> A. Puzio. Dzieje bibliotek województwa śląskiego. 1922-1939. Praca doktorska wykonana pod kier. prof.dr B.Kocowskiego, 1975. Maszyn. w Bibl. IBiN Uniw. Wrocław. s. 155-173.

- 12 Mały Rocznik Statystyczny 1939, Warszawa 1939, s. 341.
- 13 Rocznik Statystyczny 1947, Warszawa 1947, s. 172.
- 14 J. Bornsteinowa. O statystyce bibliotek w Polsce, "Przegląd Biblioteczny" R.7:1933, z. 1, s. 7.
- 15 Dz.Urz. Min.Wyzn. Rel. i Ośw.Publ., 1927, nr 1, poz. 11.
- 16 A. Puzio, o.c., s. 158-160.
- 17 Mały Rocznik Statystyczny, 1931, s. 129; 1932, s. 125; 1934, s. 182; 1939, s. 34.
- 18 A. Puzio, o.c., s. 162-165.
- 19 T. Miłkowski, Uwagi o ozytelnictwie młodzieży szkolnej, "Sprawy szkolne", 1925, nr 1, s. 39-42.
- 20 Dz.Urz.Min.Wyzn.Rel. i Ośw.Publ., 1925, nr 11, poz. 103.
- 21 H. Falkowska, o.c., s. 86-87.
- 22 Min.Wyzn.Rel. i Ośw. Publ., 1919, nr 9, poz. 28.
- 23 H.Radlińska, o.c., s. 130-132.
- 24 E. Chwalewik, Zbiory polskie, Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i in. zbiory pamiątek przeszłości, t. 1-2, Warszawa 1926-1927.
- 25 J. Bornsteinowa, o.c., s. 7.
- 26 S. Truchin, Szkice z dziejów szkolnictwa i kultury, Poznań 1930, s. 86-108.
- 27 Mały Rocznik Statystyczny 1939, s. 341; Rocznik Statystyczny 1947, s. 172.
- 28 H. Radlińska, o.c., s. 116-145.
- 29 S. Truchin, o.c., s. 85.
- 30 H. Falkowska, o.c., s. 98.
- 31 M. Szulkin, Biblioteki szkół zawodowych w świetle statystyki, "Głos Szkoły Zawodowej", 1932, nr 10, s. 439-442.
- 32 Mały Rocznik Statystyczny 1939, s. 341; Rocznik Statystyczny 1947, s. 172.
- 33 Np. Piotr Tłuczek, "Prowadzenie biblioteki szkolnej", Warszawa 1930, lub podręcznik "Biblioteka szkolna" pióra Wandy Dąbrowskiej, Warszawa 1939.

Ważną pomocą dla bibliotek szkół średnich były wydawane przez MWRiOP katalogi adnotowane pt. "Poradnik w sprawach nauczania i wychowania oraz administracji w szkołach ogólnokształcących" omawiające zawartość księgozbiorów podręcznych w poszczególnych pracowniach szkolnych.